



**POLISH A1 – HIGHER LEVEL – PAPER 1**  
**POLONAIS A1 – NIVEAU SUPÉRIEUR – ÉPREUVE 1**  
**POLACO A1 – NIVEL SUPERIOR – PRUEBA 1**

Thursday 13 May 2010 (afternoon)

Jeudi 13 mai 2010 (après-midi)

Jueves 13 de mayo de 2010 (tarde)

2 hours / 2 heures / 2 horas

---

INSTRUCTIONS TO CANDIDATES

- Do not open this examination paper until instructed to do so.
- Write a commentary on one passage only.

INSTRUCTIONS DESTINÉES AUX CANDIDATS

- N'ouvrez pas cette épreuve avant d'y être autorisé(e).
- Rédigez un commentaire sur un seul des passages.

INSTRUCCIONES PARA LOS ALUMNOS

- No abra esta prueba hasta que se lo autoricen.
- Escriba un comentario sobre un solo fragmento.

Napisz komentarz do **jednego** z podanych tekstów.

1.

Mieszkanie Księżaków było urządzone bardziej beznadziejnie po mieszczańsku niż moje, zanim zmodernizowała je Agnieszka. W moim był przynajmniej bałagan, który mógł świadczyć o jakiejś tymczasowości. U nich te beznadziejne seryjne meble z domu towarowego, te dywany, serwety, serweteczki, szkła, porcelany, obrazy na ścianie i inne szczegóły były starannie ustawione i uporządkowane. Nawet wychuchane. Przez Helenę pewnie, która starała się sprostać narzuconemu jej stanowisku profesjonalnej żony. Nie rozumiem, jak takie wnętrze nie raziło Księżaka. Mimo że po matce, jak mówiła Helena, wyłaził czasem z niego krakowski kołtun, Księżak był człowiekiem kulturalnym, inteligentnym i miał otwartą głowę. Pasjonował się literaturą i muzyką, czego ja na przykład o sobie nie mogłem powiedzieć. Znał się na polityce, interesował się sprawami naukowymi. Chciał być pianistą i zaczął nawet chodzić do szkoły muzycznej. Ale jakoś mu nie wyszło, więc poszedł do AWF-u\*. Był o dziesięć lat starszy ode mnie, ale traktował mnie jak rówieśnika. Uważał mnie za coś lepszego pośród lekkoatletów. Nie wiedziałem, dlaczego śmieszyło mnie to. Różni chuderlawi intelektualiści wybrzydają się na sport i denerwują, że naród bardziej entuzjazmuje się kilkudziesięciometrowym rzutem dyskiem niż rozważaniami na temat duszy. Uważają wszystkich sportowców za ludzi jaskiniowych, a sport za przejaw zidiocenia i schamienia świata. Gdyby któryś z nich porozmawiał z Księżakiem, byłby bardzo zdziwiony. Pewnie, że wśród sportowców znajdują się i debile. Ale czy nie znajdują się oni również wśród malarzy, aktorów, a nawet pisarzy? Niejednego takiego poznałem przez Agnieszkę. Malują obrazy, których nikt nie ogląda, grają w sztukach, na które nikt nie chodzi, i piszą książki, których nikt nie czyta. Czasem dostają nawet za to nagrody i wyróżnienia. U nas tacy odpadają w przedbiegach. I nic nie pomoże. Nikogo nie chcę obrażać nazywając intelektualistów chuderlawymi. Ale oni przeważnie są naprawdę chuderlawi. We mnie budzi to podejrzenie co do wartości ich oceny świata i ludzi. Są zdolni oceniać trafnie słabość, ale niewiele wiedzą o sile, która wydaje im się życiowym orężem chamów i brutalii. Ludzie często gardzą tym, co jest cenne, a czego nie posiadają. Uważam, że ci wszyscy intelektualiści, i misjonarze, i szlachetni ideałści miłujący dobro i piękno oddali chamom i brutalom siłę walkowerem. Zupełnie niepotrzebnie. Zamiast walczyć przeciw przemocy, podpierając się siłą, podpierają się właśnie słabością. Tę słabość usiłują obwołać wartością wzniosłą cenną i rozbijającą. Gdyby jakiś intelektualista obił chuligana, który go napadł, mógłby potem napisać artykuł o tym, że należy być dobrym, szlachetnym i statecznym. Myślę, że ów chuligan czytając sobie w szpitalu taki artykuł zastanowiłby się nad swoim życiem trochę krytycznie. Ale jeżeli on obje intelektualiście, a potem przeczyta jego płaczliwe rozważania na temat chuligaństwa, pożałuje tylko, że na pożegnanie nie dołożył mu jeszcze paru kopniaków. Nie wiem, czy to prawda, ale Artur Wdowiński twierdzi, że greccy tragicy, ten Sofokles i inni, byli znakomitymi lekkoatletami i ludźmi świetnie wyrobionymi fizycznie. Tłumaczyłoby to fakt, że ich dzieła przetrwały wieki i są do dziś aktualne. Nie musieli się rozczulać nad swoimi słabościami ani szukać dla nich usprawiedliwień, co w końcu jest nudne i jednostronne. Wyzbyci kompleksów trafiali celnie w to, co dla ludzkiego losu najistotniejszego. Myślę, że świat powinien być tak urządzony, aby szlachetni myśliciele byli sprawni fizycznie i przewyższali tą sprawnością łajdaków. Obawiam się jednak, że tymczasem jest raczej przeciwnie.

– Mów, co chcesz, a ja medal olimpijski chciałabym mieć. Chciałabym, i już – powiedziała Helena. – Olimpijski albo jakikolwiek inny. W ogóle coś w tym rodzaju. Możesz sobie gadać, a ja ci nie wierzę. Bardzo łatwo gadać o tym, że czegoś nie warto mieć, osobie, która właśnie to ma.

Stanisław Dygat, *Disneyland* (powieść) (1971)

---

\* AWF: Akademia Wychowania Fizycznego

2.

### Sielanka

- Jeszcze jeden taki dzień a skóra ziemi  
popęka z zachwytu! Zraszamy więc ogród,  
siejąc ziarno wody z wielkich konew,  
które tu mamy na taką okazję. Potem
- 5 rozpalamy ogień na grillu, by wreszcie  
rozłożyć kupiony w ikei komplet wypoczynkowy.  
I to nie byle jaki! Drewniany, nie plastikowy,  
o lekko chropawym, bladym naskórku,
- 10 który wystarczy lekko pociągnąć pędzlem  
nasączonym brązowym pigmentem bejcy.  
Kobiety rozkładają parasol, którego kapelusz  
uszyły z wielobarwnego płótna
- o kolorach tak intensywnych, że posadzona  
w zeszłym roku magnolia cała bieleje ze złości.
- 15 Słupek słońca w zachwycie chyli się ku zachodowi,  
bo widok przechodzi wszelkie granice i połączone
- zapachy kawy i ciasta plotkują z kwiatami czereśni.  
Na miękkiej kołdrze trawy lądują motyle,  
nad czerwonymi lotniskowcami waigeli\*
- 20 ocieężale kołują futrzaste bąki, zapracowane pszczoły
- poprawiają zalotnie żółto-czarne fartuszki  
mizdrząc się do jaśminowca albo forsycji,  
orszak mrówek oddaje hołd swej królowej i matce,  
a gruby kot wygrzewa się na tarasie.
- 25 I tylko pies, podkuliwszy puszysty ogon,  
warczy u furtki ogrodu, przegryza w zębach  
gumowy zezwłok ogrodniczego węża.  
Za żywopłotem hałaśliwie wracają ze szkoły  
dzieci.

Paweł Lekszycki, z tomu *Pozwólcie dzieciom przychodzić do mnie* (2005)

---

\* waigela: niewysoki, wolno rosnący krzew o brązowo-zielonych liściach